

Szanowny Laureacie,

Kapituła Medalu Bene Merentibus przyznała Panu Markowi Roeflerowi;

- za wkład w przywracaniu do życia unikalnej architektury konstancińskich willi,
- za kreację publicznie dostępnej przestrzeni parkowej z obiektami sztuki rzeźbiarskiej,
- za łączenie pasji kolekcjonerskiej z ambicjami mecenatu sztuki i kultury i za dzielenie się ze społeczeństwem dobrami wyższymi,
- za wytrwałość i skuteczność pokonywania urzędowych raf i „ułatwień”,
- za stworzenie w podwarszawskim Konstancinie unikalnego miejsca przestrzeni kultury i sztuki,
- za wytycznie dla finansowych elit modelu inwestowania w kulturę i ochronę dziedzictwa.

**Marek Roefler** (ur. 1952), założyciel i współwłaściciel firmy Dantex. Ukończył fizykę jądrową na Uniwersytecie Warszawskim. I zamiast kontynuować prace nad **fuzją termojądrową** zabezpieczając komfort technologii energetycznych, dla dobra społeczeństwa i kraju – rozpoczął jeszcze w latach 90. XX wieku swoją przygodę kolekcjonerską, zagłębiając się w świat sztuki, malarstwa i rzeźby, a pośrednio i architektury.

Kolekcjonerstwo jak wiemy jest kapitałochłonnym hobby. Skromna pensja fizyka na Uniwersytecie Warszawskim nie wystarczała na „bujne życie towarzyskie” (cytat z ówczesnej prasy).

Postanowił założyć biznes a przez przypadek trafił do branży odzieżowej, zakładając firmę **Dantex**, która później zmieniając profil stała się jedną z czołowych **firm deweloperskich** na rynku warszawskim, a Pana Marka doprowadziła do pierwszej setki listy Forbesa: *Kolekcjonowanie to rodzaj natręctwa, uzależnienia* (cytat z wywiadu z 2019 r.).

Początkowo interesując się dziewiętnastowieczną sztuką polską (Kossaki..), stopniowo odkrywał twórczość polskich i żydowskich artystów kojarzonych z **École de Paris (Szkola Paryska)** pracujących na Montparnassie.

W organizacji wystaw również poza Konstancinem swój wkład miała też jego żona – Agnieszka.

„ ...Wystawa kolekcji w Villi la Fleur stanowi podsumowanie moich wyborów i fascynacji twórczością ponad siedemdziesięciorga artystów Ecole de Paris. Pragnę podzielić się z Państwem malarstwem i rzeźbą takich wybitnych artystów o polskich korzeniach jak Mojżesz Kisling, Eugeniusz Zak, Tamara Łempicka, Mela Muter, Szymon Mondzain, Zygmunt Menkes, Henryk Hayden, Ludwik Marcoussis i wielu innych...” – Marek Roefler.

Artyści w/w z kręgu Ecole de Paris, przyjaźnili się z Pablem Picassem i Amedeo Modiglianem. **Nie tylko obrazy i rzeźby, ale również pamiątki i artefakty z życia twórców i im towarzyszące.**

Rozrastająca się kolekcja malarstwa i rzeźby skłoniła do zakupienia i restauracji willi (2007 r.).

Konstancin pod Warszawą słynie ze wspaniałej, jeszcze przedwojennej architektury willowej, jako lewobrzeżny odpowiednik architektury świdersko-otwockiej. Zasiedlone uchodźcami po powstaniu i kwaterunkiem po wojnie ulegały dewastacji i zniszczeniu, chyba, że zostały wykupione przez prywatnych inwestorów i odrestaurowane z lepszym lub gorszym udziałem konserwatorskim.

... Przemilczę „pro publico bono” fragment wypowiedzi laureata o historii współpracy przy **Villi La Fleur** i jak przebiegała współpraca konserwatorska, dodając tylko końcowy komentarz; Efekt restauracji – nagroda Wojewódzkiego Konserwatora (Barbary Jezierskiej ) za ratowanie zabytków oraz wizyta kilkunastu konserwatorów wojewódzkich z pokazaniem **wzorcowej współpracy inwestora z konserwatorem.**

W Villi La Fleur I – odrestaurowane fragmenty zabytkowej posadzki i detale, na podstawie zachowanych artefaktów.

Rozrastająca się kolekcja skłoniła w 2017 r. do zakupu sąsiedniej willi będącej w stanie agonalnym, bez dachu, schodów, okien.

Odrestaurowana willa z dobudową szklanego pawilonu wejściowego i podziemnej galerii – jest krokiem do kompleksu ekspozycji galerii i parku rzeźb.

Konstancin zyskał unikalną na skalę europejską przestrzeń galerii wystawowych, licznie odwiedzanej przez mieszkańców i przyjezdnych.

Inni kolekcjonerzy i znawcy sztuki – w swych wypowiedziach dawali wyraz uznania dla skali nakładów inwestycyjnych, jakości rzemieślniczej pracy w odtwarzaniu archiwalnego detalu, skuteczności w zmaganiach z urzędniczymi procedurami przy rekonstrukcji konstancińskiej architektury, a także profesjonalizmu towarzyszącym kolekcjonerskiej pasji.

Niech to będzie przesłanie i wzór dla elity finansowej kraju w podejściu do ochrony dziedzictwa kultury materialnej, w tworzeniu miejsc ekspozycji sztuki i architektury, w kreowaniu dobrej przestrzeni publicznej, dostępnej nie tylko dla lokalnej społeczności. Naśladownictwo mile widziane.

Mariusz Ścisło, architekt